BIAŁYSTOK
REDAKCJA
RYNEK KOŚCIUSZKI 1, Tel. 63
ADMINISTRACJA
Legionowa 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.105

Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

Cena 20 groszy
CZWARTEK
12-go czerwca 1930 r.

Minister Grand

Minister spraw zagranicznych Italji — Grandi — przemawia w czasie poświęcenia italskiego cmentarza wojskowego pod Bielanami, które odbyło się onegdaj.

Swoją ziemią, nie naszą frymarczcie!

Zdrada Polski lęgnie się wśród radykałów francuskich

PARYŻ 11.6. — Tel. wł. — W dzienniku „L'Ordre" ukazał się artykuł cesarskiego generała niemieckiego von Lippe, który wyraża pragnienie zawarcia z Francją sojuszu militarnego kosztem Polski.

Generał Lippe twierdzi, że wobec naprężonych stosunków między Niemcami a Polską, może każdej chwili wybuchnąć wojna między temi dwoma krajami lub między Niemcami i Rosją sowiecką z jednej a Polską z drugiej strony. Wystarczy drobny incydent graniczny, aby rząd polski i rząd niemiecki nie zdołały opanować wrzenia opinji publicznej w ich krajach, wówczas katabiny zaczną same strzelać, rzucając na Europę lawinę, która ją ostatecznie zburzy.

Wobec tego proponuje von Lippe, aby Polacy oddali Niemcom dobrowolnie Gdańsk i Pomorze, na Śląsku zaś wytworzyli z udziałem Francuzów wspólnotę interesów przemysłowych niemiecko - polskich.

Na wywody te odpowiada w tymże dzienniku „L'Ordre" Kaziemierz Smogorzewski, wykazując historyczne i gospodarcze prawa Polski do Pomorza i stwierdzając, że żaden Polak nie zgodzi się, aby granica polsko - niemiecka była poddana jakiejkolwiek dyskusji.

PARYŻ 11.6.—T. wł. — Dziś radykalna „Volonte" występuje znów z filoniemieckim artykułem, zawierającym szereg nonsensów w odniesieniu do granicy polsko-niemieckiej.

Dziennik donosi, iż dotychczasowa polityka zgniecenia Niemiec na całej linji musi ustąpić miejsca uczciwej współpracy i zbliżeniu zarówno politycznem jak i gospodarczem. Do tego celu ma prowadzić zniesienie paszportów między obu krajami, przywileje taryfowe i pewnego rodzaju unja celna niemiecko - francuska. Pod względem politycznym ma być stworzony sojusz w ramach Ligi Narodów. Aby to osiągnąć, **Niemcy muszą się ostatecznie zrzec wszelkich pretensyj do Alzacji i Lotaryngji i wyrzec się popierania alzackiego ruchu autonomicznego.**

Niemcy domagają się kolonij i mandatów, co zresztą zasadniczo wszystkie państwa uznają.

Sprawa anschlussu rozwiąże się automatycznie przez przystąpienie Austrji do sojuszu francusko - niemieckiego i porozumienia celnego.

Pozostaje jedynie do rozwiązania sprawa korytarza gdańskiego.

Dziennik zaznacza, iż rozdzielenie kraju na dwie części przez korytarz było największą niesprawiedliwością i zbrodniczą głupotą traktatu Wersalskiego.

Gdańsk i korytarz muszą być oddane Niemcom, za co Polsce będzie można przyznać pewne koncesje gospodarcze na terenie portu gdańskiego i zapewne jeszcze jakiś mandat kolonjalny.

Zrzeczenie się korytarza stanowi dla Polski jedynie kwestję prestiżu i należy przypuszczać, że z czasem Polska dojdzie do przekonania, że ofiara ta jest konieczna ze względu na interesy całej Europy i że sprzeciwianie się temu mogłoby ją kiedyś w przyszłości drogo kosztować.

Jeżeli pewnego dnia Francja stanie przed wyborem źle zrozumianych interesów Polski i żywotnych interesów własnego kraju, wówczas z całą pewnością dla żadnego rządu francuskiego wybór nie będzie trudny.

Zgon prezesa niemieckiej akademji umiejętności

BERLIN 11.6. W Heidelbergu zmarł wczoraj w wieku lat 79 prof. Adolf von Harnack, znany teolog, tajny radca i prezes „Kaiser - Wilhelm Gesellschaft zur Förderung der Wissenschaften".

— W Avellino (Włochy) nastąpił podczas kopania tunelu wodociągowego wybuch gazów. 5 robotników zginęło, z 7 rannych trzech jest umierających.

M. Ekman

premier szwedzki, który, po krótkiem przesileniu politycznem, objął ster rządów Szwecji.

Rozdział pożyczki Younga
350 miljonów dolarów po kursie 90

PARYŻ, 11.6. Wczoraj późnym wieczorem zakończyły się obrady komitetu bankierskiego nad sprawą emisji pożyczki dla Banku Wypłat Międzynarodowych.

W wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono, że kurs emisyjny pożyczki wynosić będzie 90 proc. Jedynie we Francji pożyczka wypuszczona będzie po kursie 98 proc., przyczem nadwyżka przypadnie dla Kasy amortyzacyjnej.

Pierwsza transza pożyczki pokryta będzie przez poszczególne kraje w następujących wysokościach:

Niemcy 36 milj. marek, Ameryka 98,25 milj. dolarów, Belgja 35 milj. belgów, Francja 2.515 milj. franków, Anglja 12 milj. funtów, Holandja 73 milj. florenów, Włochy 110 milj. lirów, Szwecja 110 milj. koron, Szwajcarja 92 milj. franków.

Ogólna suma pożyczki wynosi około 350 miljonów dolarów.

Termin emisji zostanie ustanowiony dowolnie przez każdy z subskrybujących krajów. (Kr.).

Sowietom nie w smak powrót Karola
Wesza w tem antysowiecką robotę Francji

MOSKWA 11.6. — Tel. wł. „Izwiestja" omawiając wypadki w Rumunji, przypuszczają, iż prawdopodobnie Francja postanowiła wprowadzić Karola na tron, otrzymawszy z jego strony zobowiązanie do poparcia żądań francuskich i polskich wobec Rumunji, na wypadek wojny jej sąsiadów z SSRR.

Chodzi mianowicie o to, aby Rumunja wprowadziła odrazu w grę wszystkie swe siły, nie ograniczając się z początku do obrony tylko linji Dniestru i Prutu, tak jak to zamierzał rząd narodowo-chłopski.

Ożywiona działalność pewnych czynników w Rumunji oraz akcja Francji, która wysłała do Rumunji w ubiegłym tygodniu cały szereg doradców, wskazują, że Francja odczuwa w najbliższej przyszłości silną potrzebę tymczasowej stabilizacji stosunków na tym odcinku frontu antysowieckiego.

Niemiecka gra na zwłokę
Berlin czeka na odpowiedź polską

BERLIN 11.6. — Tel. wł. — Z miarodajnego źródła zapewniają, że rząd niemiecki pozostawia razie notę polską, doręczoną w Berlinie w sobotę dnia 7 b. m. przez pierwszego sekretarza poselstwa polskiego Chałupczyńskiego, bez odpowiedzi.

Rząd niemiecki uznał bowiem za bardziej celowe czekać na odpowiedź rządu polskiego na ostatnią swoją notę w sprawie zajścia pod Opalenicą, opartą na sprawozdaniu delegatów niemieckich w komisji mieszanej. (My).

Minister Czerwiński w Dąbrowie
zwiedza szkołę górniczo-hutniczą

SOSNOWIEC, 11.6. Wczoraj wieczorem przybył do Dąbrowy Górniczej minister oświaty Czerwiński i w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego Kupczyńskiego zwiedził szkołę górniczo-hutniczą.

Następnie p. minister oprowadzany przez dyrektorów zwiedził kopalnię doświadczalną, poczem odjechał do Katowic. (S.)

Zamordowany w Lizbonie poseł niemiecki

v. Baligand. Padł on ofiarą niewyjaśnionego dotychczas zamachu morderczego w dniu 7 b. m.

Trudności w tworzeniu gabinetu w Rumunji
Buławy i ordery dla zwolenników Karola II

PARYŻ, 11.6. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matina" król Karol rumuński oświadczył, iż oczekuje, że pierwszy jego rząd kontynuować będzie dotychczasowy kurs rumuńskiej polityki zagranicznej.

Za główne swe zadanie król Karol uważa reorganizację armji i gospodarczą odbudowę państwa na drodze zużytkowania wszystkich sił gospodarczych Rumunji.

Zdaniem jego powrót prawowitego króla przyczynić się może tylko do wzmożenia prestiżu Rumunji zagranicą i przyczyni się do uzyskania należnego jej miejsca wśród narodów europejskich.

WIEDEŃ, 11.6. Donoszą z Bukaresztu, iż ze strony członków domu królewskiego, jakoteż ze strony polityków, czynione są wysiłki, aby skłonić księżnę Helenę do pogodzenia się z królem. Księżna Helena zażądała krótkiego czasu do namysłu.

Opinja publiczna w Rumunji chętnie widziałaby popularną księżnę Helenę jako królową u boku króla Karola. (PAT.).

BUKARESZT 11.6. — Tel. wł. — Król Karol wyraził się, że jego

uroczysta koronacja

może się odbyć w warunkach zupełnie normalnych, wobec czego należy jej oczekiwać nie wcześniej, niż przed rokiem. (UP).

BUKARESZT 11.6. — Tel. wł. — Były członek Rady regencyjnej, brat króla książe Mikołaj został zamianowany generałem dywizji i

gener. Inspektorem armji.

Były wódz naczelny armji rumuńskiej podczas wojny światowej gen. Presan oraz przywódca partji ludowej gen. Averescu zamianowani zostali marszałkami.

Szereg wyższych wojskowych otrzymało ordery w związku z przełomową chwilą.

BUKARESZT 11.6. — Tel. wł. — Utworzenia nowego rządu nie należy oczekiwać przed środą, ponieważ król chce przedtem przeprowadzić rozmowy z przywódcami wszystkich stronnictw.

Profesor Jorga doradzał królowi powołać

gabinet koalicyjny

pod przewodnictwem gen. Presana. Projekt ten jednak nie doszedł do skutku, gdyż król nie życzy sobie, aby nowy rząd miał pozory gabinetu wojskowego.

Gen. Averescu wypowiedział się przeciwko rządowi koalicyjnemu i doradzał rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory, podczas których kwestją centralną byłyby nie programy polityczne, lecz kwestje ustrojowe.

Jeden z przywódców stronnictwa chłopskiego dr. Lupu wypowiedział się za gabinetem koalicyjnym, który objąłby wszystkie stronnictwa, a przeciw rozwiązaniu parlamentu.

Król Karol jest zwolennikiem rządu koalicyjnego, plan ten jednak natrafia na silny opór narodowej partji chłopskiej i partji ludowej.

Nie jest wykluczonem, że powstanie rząd urzędniczy względnie ponadpartyjny.

BUKARESZT. 10.6. Rozłam w łonie stronnictwa liberalnego został zażegnany.

Jerzy Bratianu oraz inni zwolennicy króla, którzy ustąpili ze stronnictwa z zamiarem utworzenia nowej partji, podpisali deklarację, ogłaszającą

powrót w szeregi partji.

Poza tem Vintila Bratianu zobowiązał się do ustąpienia w ciągu najbliższych miesięcy ze stanowiska szefa partji.

Dziś król przyjmie na posłuchaniu prof. Jerzego Bratianu. Do audjencji tej przywiązują donioslе znaczenie. (ATE).

BERLIN 11.6. — Tel. wł. — Dziś o godz. 8 rano rumuńska

królowa - wdowa Marja

wyjechała z Obermmergau samochodem, aby jeszcze tego samego dnia osiągnąć pociąg pośpieszny Orient - Express, będący w drodze do Bukaresztu.

MONACHIUM 11.6. — Tel. wł. — Rumuńska królowa wdowa Marja w wywiadzie dziennikarskim oświadczyła, że nie wiedziała o dacie powrotu syna.

Królowa stwierdza, że nie używała swych wpływów celem umożliwienia powrotu księcia Karola ani też nigdy nie sprzeciwiała się jego powrotowi, o ile książe Karol wróci do swych obowiązków.

Pod koniec rozmowy królowa zapewniła, że się nie miesza do polityki.

BUKARESZT 11.6. — Sprawa

unieważnienia rozwodu

króla Karola z księżną Heleną ma być rozstrzygnięta dopiero po powrocie z zagranicy królowej wdowy Marji.

Mirenscu odbył w tej sprawie dłuższą konferencję z księżną Heleną, bez pozytywnych jednak wyników. Przeważa zdanie, że w chwili obecnej pojednanie króla z byłą małżonką jest niezmiernie trudne.

BUKARESZT 11.6. — Tel. wł. Pani Lupescu otrzymała od króla Karola

na otarcie łez

tytułem ostatniego podarunku pożegnalnego willę w Neuilly pod Paryżem, gdzie mieszkała jakiś czas wspólnie z obecnym królem. Poza tem otrzymała pani Lupescu znaczną sumę pieniędzy.

SŁUSZNY GNIEW

Kilka łyków — i garnuszek pusty. I jak tu człowiek nie ma być w złym humorze?

Odpowiedź Polski na sowiecką notę
Śledztwo o bombie w labiryncie trudnych zagadek

WARSZAWA, 11.6.

W odpowiedzi na ostatnią notę rządu sowieckiego w sprawie bomby w poselstwie sowieckiem w Warszawie, ministerstwo spraw zagranicznych przesłało notę, podpisaną przez min. Zaleskiego, na ręce posła Sowietów w Warszawie, p. Owsiejenki.

Nota komunikuje, że od chwili wykrycia bomby przez polską służbę bezpieczeństwa, władze sądowe przystąpiły do swej akcji z całą gorliwością i ani na chwilę nie przerwały usilnych poszukiwań.

Nota podkreśla dalej, iż niechwytanie sprawców na gorącym uczynku oraz nieustalenie ścisłej daty założenia przewodu elektrycznego na domu, sąsiadującym bezpośrednio z gmachem poselstwa sowieckiego powoduje poważne komplikacje, utrudniające śledztwo.

Jakkolwiek jednak śledztwo sądowe natrafia na cały szereg nadzwyczaj trudnych do rozwiązania zagadek, niemniej jednak prowadzone jest ono w przyśpieszonem tempie i wolno żywić nadzieję, że zostanie uwieńczone wynikiem pomyślnym.

Kościół w Przasnyszu

w którym spoczywają rodzice Stanisława Kostki, ojciec Jan, kasztelan zakroczymski i matka, Małgorzata z Kryskich.

Wieści gospodarcze

Na Śląsku niemieckim

Kryzys przemysłowy na niemieckim Śląsku osiągnął swój punkt kulminacyjny. Na 15 wysokich pieców czynne są tylko dwa.

Zapasy koksu na hałdach wzrosły o 306 tysięcy ton, natomiast produkcja koksu w ostatnim miesiącu wynosiła 801 ton.

Afrykańskie zakupy kolejowe

Unja południowo - afrykańska zamówiła w firmach niemieckich, francuskich i belgijskiej wielką ilość wagonów sypialnych.

W Anglji koleje południowo-afrykańskie zakupiły 45.000 ton szyn.

Polskie fabryki lokomotyw i wagonów dotychczas nie zainteresowały się bardzo pojemnym rynkiem afrykańskim.

Minister Grandi do przedstawicieli prasy

„Zadania dziennikarstwa oceniam coraz wyżej!"

WARSZAWA, 11.6.

Italski minister spraw zagr. p. Grandi wczoraj w lokalu ambasady wobec przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, złożył oświadczenie, w którem powiedział m. in. co następuje:

— Będąc sam dziennikarzem, zawsze też w duchu koleżeństwa zwracam się do mych dawnych współtowarzyszy, których

szlachetne i doniosłe zadania

coraz wyżej oceniam od chwili objęcia przezemnie odpowiedzialnego stanowiska w rządzie.

Naturalne sympatje, jakie istniały od najodleglejszych czasów pomiędzy narodem polskim a narodem włoskim, zwalniają mnie od wysuwania wyrażeń dyplomatycznych, gdy chcę ponowić wobec panów zapewnienia uczuć głębokiej przyjaźni, które naród włoski żywi w stosunku do narodu polskiego.

Niema takich spraw, któreby mogły by wytworzyć

trudności lub nieporozumienia

między naszemi dwoma krajami. Przeciwnie, były one zawsze złączone mocnemi węzłami kultury, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia mogą się między niemi rozwinąć i zacieśnić.

Jeśli Rzym był kołyską cywilizacji łacińskiej, to dzielny naród polski umiał po bohatersku

bronić tej cywilizacji

w chwili, gdy znalazła się w niebezpieczeństwie.

Trudności, które Polska chwalebnie przezwyciężyła po odzyskaniu swej jedności narodowej, dają gwarancje co do jej przyszłości i co do roli, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji pokoju i podniesienia Europy.

To ostatnie, Panowie, jest dziełem zakrojonem na dłuższą metę:

Trzeba wiele dobrej woli,

trzeba rozpowszechnić ducha zaufania pomiędzy państwami; trzeba patrzeć w górę, gdyż pokój pomiędzy narodami, tak jak pomiędzy ludźmi, nie może być trwały, jeśli nie opiera się na podstawach wzajemnego szacunku, zrozumienia i ogólnej współpracy.

Jak już miałem sposobność to zaznaczyć, daliście przykład wysiłku, jakiego dokonać może naród dla przezwyciężenia najcięższych prób, pod kierownictwem

człowieka genjusza

i bohaterskiego patrjotyzmu, Marszałka Piłsudskiego, którego dzieło pozostanie w historji jako dzieło jednego z najwybitniejszych ludzi naszego stulecia.

Miałem często okazję spotykać się przy wspólnej pracy z Waszym wybitnym ministrem spraw zagranicznych i przedstawicielem Polski w Lidze Narodów i oceniałem jego wielkie zalety jako męża stanu, dyplomaty i

szczerego przyjaciela pokoju.

Nie braknie więc nam żadnego z czynników, aby pomyślnie poprowadzić współpracę naszych dwu krajów pośród czynników postępu i odbudowy Europy.

Wyrażając Panom całą

sympatję i solidarność

mojego kraju z Waszym proszę o pozwolenie złożenia Wam jaknajszczerszych życzeń pomyślnej przyszłości dla Polski, jak również rozwoju przyjaźni między naszemi dwoma narodami.

Powrót ministrów Grandi'ego i Zaleskiego, którzy wczoraj wieczorem udali się specjalnym pociągiem do Druskienik w celu złożenia wizyty Marszałkowi Piłsudskiemu nastąpi dziś przed wieczorem.

Dziś w nocy, zgodnie z ustalonym programem, minister Dino Grandi w towarzystwie pp. Zaleskich oraz ambasadora włoskiego w Warszawie, p. Franklin Martin'a z żoną, wyjedzie do Krakowa.

Po jednodniowym pobycie w Krakowie, który poświęcony będzie na zwiedzanie zabytków tego miasta, minister Grandi uda się przez Wiedeń w drogę powrotną do Rzymu.

Odrzucenie skargi Litwy na Polskę

przez Radę Ligi Narodów

GENEWA 11.6. Sprawozdawca do spraw polsko - litewskich w Radzie Ligi Narodów p. Quinones de Leon w piśmie do sekretarza gen. Ligi Narodów na odwołanie się Litwy w sprawie incydentu w Dymitrówce oświadczył, że pretensje podane przez ministra spraw zagranicznych Litwy i uwagi rządu polskiego były przedmiotem jak najdokładniejszych badań urzędującego przewodniczącego Ligi oraz sprawozdawcy.

Quinones de Leon stwierdza, że w danym wypadku środki, przewidziane przez „alinea 7" nie znajdują zastosowania. (PAT)

Miasta polskie nie mogą skarżyć firmy „Ulen i Co"

wobec braku umowy ze St. Zjednoczonemi

WARSZAWA, 11.6.

Związek miast polskich przeprowadził badanie pretensji miast do amerykańskiej firmy inwestycyjnej „Ulen i Co", która przed kilkoma miesiącami nagle zwinęła swe agendy w Polsce.

Rezultat tych badań nie jest wesoły. Okazuje się bowiem, iż Polska nie posiada ze St. Zjednoczonemi takiego układu sądowego, któryby umożliwił obywatelom polskim poszukiwania swych pretensyj w Ameryce.

Wobec tego pozostaje tylko droga nawiązania z Ulenem rozmów i pertraktacyj ugodowych.

Narazie wobec wielkich trudności płatniczych, odnośne miasta postanowiły wystąpić do rządu o umorzenie podatku od robót Ulenowskich — a tem samem o zmniejszenie należności o sumę podatku.

Do czasu załatwienia tej sprawy ministerstwo skarbu otwarło zainteresowanym miastom kredyt w wysokości 7 miljonów złotych na pokrycie podatku.

P. Dewey nad Adrjatykiem

na studjach gospodarczych w Jugosławji

WARSZAWA, 11.6.

Do Warszawy powrócił wczoraj doradca finansowy rządu polskiego p. Charles Dewey, który bawił w gościnie u p.p. Radziwiłłów w majątku Mankiewicze.

Dn. 25 b. m. p. Dewey udaje się do Jugosławji, gdzie zabawi dwa tygodnie, studjując stosunki gospodarcze Jugosławji i zwiedzając ważniejsze ośrodki handlowe i gospodarcze tego kraju.

Śmierć dziecka od ukąszenia żmii

BYDGOSZCZ 11.6. — Telegr. wł. — Na łące pod Zielonką w powiecie tucholskim bawiło się kilkoro dzieci.

W pewnej chwili dzieci ujrzały wśród trawy żmiję i uciekły w panice prócz 5-letniej Janiny Klaczkowskiej, córeczki miejscowego gospodarza. Żmija zbliżywszy się do dziewczynki, ukąsiła ją w nogę.

Mimo natychmiastowej pomocy dziecko po 3-ch godzinach w strasznych męczarniach zmarło.

Z 2-ch do 22-ch miljonów złotych wzrósł nasz wywóz do Rosji

w czasie pięcioletniej działalności „Sowpoltorgu"

WARSZAWA, 11.6.

W chwili obecnej wygasa termin pięcioletniego kontraktu, zawartego pomiędzy rządem sowieckim a towarzystwem „Polros", reprezentującem grupę polską w firmie „Sowpoltorg".

Spółkę „Sowpoltorg" powołano do życia w końcu r. 1925, aby umożliwić wymianę towarową między obu krajami. Połowę udziałów „Sowpoltorgu" przejął rząd sowiecki, połowę spółka „Polros".

Właściwe operacje handlowe rozpoczął „Sowpoltorg" na wiosnę 1926 roku.

Wielkie trudności,

jakie wyłoniły się na temat systemu kredytu, rozwiązano w ten sposób, że uzyskano zgodę ministerstwa skarbu na udzielenie gwarancji kredytowej zapomocą promesy Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 2.5 milj. dolarów.

Szybszy rozwój wymiany gospodarczej z Sowietami datuje się od marca 1928 roku, tj. od czasu uzyskania tej właśnie promesy Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiele towarów pochodzenia zagranicznego, idących do Sowietów, zastąpiono

towarami pochodzenia polskiego.

Dla pełnego wyzyskania licencyj wwozowych do Rosji — „Sowpoltorg" posługiwał się w dużym zakresie towarami obcemi, uzyskiwanemi na bardzo dogodnych warunkach kredytowych. Wyroby polskie szły jednakże coraz szerszą falą i obecnie zdobyły

zdecydowaną przewagę

w tranzakcjach eksportowych do Z. S. S. R.

Wartość wymienionych towarów wzrastała z roku na rok. W r. 1925-26. wywieźliśmy towarów tylko za 2.3 milj. zł. W roku 1926-27 suma ta skacze do 9 milj. zł. W roku 1927-28 wartość towarów wywiezionych wynosi już 13 milj. zł., a w roku 1928-29 — 22 milj. zł.

Jak widać z powyższego zestawienia, obroty eksportowe wzrosły w ciągu ostatnich 4-ch lat

przeszło dwukrotnie,

przyczem dało się zaobserwować zmniejszanie nomenklatury towarów. Dowodzi to stopniowego krystalizowania się oraz specjalizowania wywozu w zakresie artykułów, mających widoki trwałego „pobytu" na rynku rosyjskim.

Dalszy rozwój wzajemnych stosunków zależny jest od przedłużenia kontraktu między stronami, co zapewne nastąpi w najbliższym czasie, ku obopólnej korzyści.

Zmora u konia i człowieka

Chyba każdy gospodarz na wsi wie dobrze, co to jest zmora u konia.

Zawsze z nocy koń taki wyprowadzony na powietrze jest zmęczony, wygląda jakby zaczadzony, spocony, spojrzenie ma mętne.

Mówią ludzie: w stajni pewnie upiór, skrzat albo jaki inny strzyg się ukrył i po nocach niepokoi konia, łaskocze, bawi się z koniem, grzywę mu targa.

Lecz to są bajki niedorzeczne! Wie każdy dobry gospodarz, że koń w stajni może być zmęczony z różnych powodów: od gorąca, od dużej ilości nawozu, którego opary konia męczą i odurzają.

Po zbadaniu przyczyny, powodującej zmorę, łatwo się da konia odratować.

Gorzej jest, kiedy zmory nawiedzają człowieka! Niejeden biedaczysko w nocy się przewraca z boku na bok, pomyślawszy o starości, która niema litości, o wypadkach, które się zdarzają nagle i wszystko człowiekowi zabierają. I wtedy zostaje ów nieszczęśliwy sam bez niczyjej opieki i pomocy wybitniejszej.

Trudno pomóc temu, kogo starość albo kalectwo już nawiedziło, a znacznie lżej jest zaradzić tej biedzie, którą ze sobą sprowadzają.

A nazywa się to lekarstwo — oszczędność. Codzień odłóż chociaż kilkadziesiąt groszy, co miesiąc złóż na książeczkę oszczędnościową Pocztowej Kasy Oszczędności chociaż za dwadzieścia złotych, — a będzie Ci dobrze w przyszłości. Nikt Cię od biedy na starość i na czarne dnie nie uchroni, tylko Twoje pilne oszczędzanie.

Lecz gdzie jest ta P.K.O. i jak to zrobić, żeby mieć swoją książeczkę oszczędnościową?

P.K.O. daje Ci wielkie udogodnienie, bo w każdym urzędzie pocztowym bez trudności otworzą Ci Twój własny rachunek i wydadzą książeczkę, na którą będziesz mógł składać oszczędności od jednego złotego począwszy.

A nie zapomnij, że w P.K.O. Twoje pieniądze nie będą darmo leżały — każdy składający dostaje od P.K.O. od swojej wkładki godziwy procent.

J. L.

Materjały szpiegowskie w ustnikach papierosów

Niebezpieczny szpieg niemiecki schwytany o kilka kroków od granicy

CHOJNICE 11.6. — Tel. wł.— Na granicy niemieckiej w pobliżu miejscowości Gardeja schwytano wczoraj

niebezpiecznego szpiega

Franciszka Kubickiego, zamieszkałego po stronie polskiej w Gardeji.

Kubackiego ujęto w chwili, gdy czołgając się

na czworakach przekradał się

przez linję graniczną, od której oddalony był zaledwie o kilka kroków.

Podczas rewizji przy aresztowanym znaleziono szereg materjałów i raportów, dowodzących, że Kubacki uprawiał w Polsce szpiegostwo wojskowe i gospodarcze.

W ustnikach papierosów

ukrytę miał notatki dotyczące rozlokowania oddziałów wojskowych na Pomorzu oraz wiadomości o stanie zadłużenia majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich na pograniczu.

Kubacki zeznał, że od dłuższego już czasu stał na usługach niemieckiej organizacji wywiadowczej

t. zw. „Abwehrstelle",

kierowanej przez dawnych oficerów niemieckiego sztabu generalnego.

„Abwehrstelle" nie utrzymuje jednak bezpośredniego kontaktu z agentami i wywiadowcami, pracującymi na terenie obcego państwa.

Techniczną stronę wywiadu złożyła ona w ręce t. zw. „Grenz-kriminal-Polizei", czyli

granicznej policji kryminalnej.

Funkcjonarjusze tej policji mają w pierwszym rzędzie ułatwiać przechodzenie przez t. zw. zieloną granicę szpiegom wywiadu niemieckiego, operującym na terenie Polski.

Akcją przemycania

przez granicę wysłanników „Abwehrstelle" kierował adjunkt policji granicznej Baumeister przy pomocy asystentów Kopenatcha i agenta Sendera. Ten ostatni wciągnął niedawno w zasadzkę dwu komisarzy polskiej straży granicznej pod Opaleniem.

Pod tajnym konwojem agentów G. P. U.

Strach Naumowa przed zemstą czerwonych władców

Przebywający w szpitalu w Białej Podlaskiej członek „torgpredstwa" sowieckiego w Paryżu Michał Naumow złożył obszerne zeznania w obecności przedstawicieli władz polskich w osobach delegata województwa lubelskiego p. Hankego, nadkomisarza Rucińskiego i komisarza Tarbowskiego.

Jak zeznaje Naumow, brał on czynny udział w partji komunistycznej już od r. 1918. Trzy lata temu, jako fachowiec kuśnierz został delegowany do paryskiego przedstawicielstwa handlowego i tam zajmował

wysokie stanowisko

w hierarchji sowieckiej dyplomacji.

W ostatnich dniach maja Naumow został nagle zawezwany do Moskwy do dyspozycji „Pusznosindikata". Kto bowiem w oczach delegatów G. P. U. nie uchodził

za stuprocentowo lojalnego

komunistę, ten był narażony, że każdej chwili zostanie odwołany do Moskwy i postawiony przed sądem za zdradę.

Opanowany depresją psychiczną w przypuszczeniu, iż grozi mu rozstrzelanie Naumow wyjechał z Paryża. Przed granicą francusko - belgijską do przedziału wsiadło dwóch podejrzanych osobników, którzy wszczęli z Naumowem rozmowę, z której okazało się, iż są również Rosjanami. Osobnicy ci usiłowali dowiedzieć się o stosunkach, jakie panują na placówkach dyplomatycznych sowieckich we Francji, o

nastrojach urzędników

tych placówek i t. p. W czasie rewizji paszportów Naumow spostrzegł, że jego współpodróżni posiadają zagraniczne paszporty służbowe wydane przez władze sowieckie w Paryżu. Nie ulegało wątpliwości, że są to urzędnicy G. P. U., którzy mieli za zadanie śledzić go w czasie podróży.

Po przejeździe przez granicę francusko - belgijską obydwaj zniknęli z pociągu.

Gdy pociąg znalazł się na terytorjum Niemiec, do przedziału wszedł jakiś elegancko ubrany mężczyzna, który również nawiązał rozmowę z Naumowem w języku rosyjskim, indagując go o celu podróży, zapatrywań Naumowa na ustrój sowiecki i t. d. Był to również delegat G. P. U.

Zdenerwowanie Naumowa

jeszcze bardziej się spotęgowało. Począł sobie przypominać, że kilkakrotnie publicznie krytykował rząd komunistyczny.

Od tej chwili nie wątpił, że w Moskwie będzie natychmiast aresztowany.

W Zbąszyniu Naumow spostrzegł, że jadący tym samym pociągiem drugi urzędnik sowiecki z Paryża [illegible] miał wizę służbową, on zaś jej nie posiadał. Przypuszczał więc, że władze sowieckie na granicy w Stołpcach zaaresztują go za nieposiadanie odpowiednich dokumentów i pod eskortą dostarczą władzom G.P.U.

Wobec tego po przybyciu do Warszawy udał się do poselstwa sowieckiego by zażądać wizy służbowej, tu jednak oświadczono mu, iż żadnej wizy nie potrzebuje. Wobec tego Naumow wsiadł do III klasy pociągu moskiewskiego. W chwilę po ruszeniu pociągu wskoczył do przedziału jakiś mężczyzna wysoki, barczysty,

w szarej jesionce

i miękkim kapeluszu, posiadający tylko małą tekę. Gdy wszyscy jadący na jednej ze stacji wysiedli, nieznany osobnik rozpoczął rozmowę z Naumowem, zupełnie taką samą, jak rozmowy w pociągu na terytorjum francuskiem, a potem niemieckiem.

Stan zdenerwowania Naumowa dosięgnął zenitu. Postanowił on za wszelką cenę nie wracać do Rosji, wyskoczyć na jednej ze stacji w Polsce i potem z powrotem udać się w kierunku Warszawy, by tam uzyskać zezwolenie władz

na pobyt w Polsce

lub wyjazd do Francji. Na stacji w Białej Podlaskiej Naumow wyskoczył z wagonu. W tej chwili jednak po torze sąsiednim przejeżdżał jakiś pociąg i tylko dzięki silnemu pchnięciu towarzysza podróży, który schwycił go za barki, Naumow uniknął śmierci. Gdy wyjawszy wyszedł przed dworzec, podszedł do niego pracownik kolejowy Mencia i kasjer Wierzchow ski, którzy wezwali posterunkowego Sekułę. Wtedy to Naumow wyjął nagle scyzoryk i zadał sobie

kilka ran w brzuch.

Naumow kategorycznie zaprzecza jakoby chciał się rzucić pod pociąg w celach samobójczych.

Zeznania te złożył Naumow ustnie i odmówił złożenia pod niemi swego podpisu.

Naumow złożył na ręce władz śledczych podanie do ministra spraw wewnętrznych pisane w języku rosyjskim, w którem prosi o udzielenie mu pozwolenia na pobyt w Polsce, oraz na ewentualny półtoramiesięczny pobyt w Warszawie, potrzebny dla uzyskania pozwolenia na wyjazd zagranicę.

Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło o sprawie Naumowa poselstwo sowieckie w Warszawie oraz komisarjat spraw zagranicznych w Moskwie.

BERLIN 11.6. Sprawa Michała Naumowa, odwołanego do Moskwy z paryskiego „Torgpredstwa" budzi tutaj równie wielkie zainteresowanie, jak swego czasu sprawa Biesiedowskiego.

Fakt, że Naumow usiłował w Białej Podlaskiej popełnić samobójstwo, byle nie dostać się w ręce G. P. U., dowodzi, zdaniem sfer politycznych, że jest on dobrze wtajemniczony w zakulisową działalność Sowietów i że niechybnie odwołanie go do Moskwy było jakby podpisaniem wyroku śmierci.

W związku z całą aferą rozeszły się szeroko pogłoski z kół dobrze poinformowanych, że w najbliższych dniach rząd S. S. R. ma wystosować do rządu polskiego notę z żądaniem wydania władzom sowieckim Naumowa, który, jak wiadomo, przebywa na kuracji w szpitalu w Białej Podlaskiej.

Co wróżą gwiazdy na dzień 12 czerwca

Wieczór g[illegible] anioł dnia

Ranek może przynieść [illegible] [illegible] [illegible] nawet zmiał uwieńczone pewnem powodzeniem.

[illegible]

lub poprawy swej sytuacji życiowej.

Dziś możemy osiągnąć pewne powodzenie w stosunkach *z osobami starszemi*, poważnych studjach, a także w interesach dotyczących ziemi, rolnictwa, kopalni i gazownictwa.

[illegible]

Dziecko dziś urodzone — okaże niezwykłą energję i zdolności do interesów. Czeka je karjera w wojskowości, mechanice, marynarce. *J. S. D.*

WINSZUJEMY

Dziś: Janowi.

Jutro: Antoniemu.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411.8 m.

Godz. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał. G. 12.10: „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni", „O zabawach dziecięcych na świeżem powietrzu" — odczyt p. M. Ankiewiczowa. G. 12.40: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15: Komunikat gospodarczy. G. 15.20: „Na polskiem południu" — wygł. dr. K. Sayssé - Tobiczyk. G. 15.45: Komunikat L. O.P.P. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: „Wśród książek" — omówi prof. H. Mościcki. G. 17.45: Koncert kamer. Wyk.: J. Kamiński (skrz.), M. Tursz (altówka), M. Neuteich (wiolonczela) i L. Rosenbaum (fort.). Słowo wstępne wypowie prof. P. Rytel. G. 18.45: Rozmaitości oraz kom. Tow. Zachęty do hodowli koni z Josephplatz'u w Wiedniu. Wyk.: Ork. Filh. Wied. i chór Państw. Opery wiedeńskiej pod dyr. prof. E. W. Korngolda. G. 21.30: Słuchowisko. G. 22.15: komunikaty. G. 22.25: „Ostatnia Fala" — wygł. red. J. Piotrowski. G. 23: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia".

GIEŁDA

WARSZAWA, 11.6.

Banknoty

Dol. St. Zjedn. 8.88.5.

Dewizy

Berlin 212.8, Gdańsk 173.29, Belgja 124.48, Bukareszt 5.3, Holandja 358.7, Londyn 43.34, N.-Jork 8.90.8, Paryż 35, Praga 26.45, Szwajcarja 172.75, Wiedeń 125.8, Włochy 46.73, Czerwoniec 12.6.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 68.5, 5 pr. poż. konw. 55, 10 pr. poż. kol. 102.5, 6 pr. poż. dol. 76.5 4 pr. poż. inw. 108.5, 4 i pół pr. L. Z. Z. 55.5, 4 pr. L. Z. Z. 48.25, 6 pr. obl. m. W. 57.5, 5 pr. L. Z. m. W. 59.5, 8 pr. L. Z. m. W. 76, 8 pr. L. Z. Łodzi 70.75.

Akcje

B. Polski 170.5, B. Zachodni 73.5, B. Zw. Sp. Zar. 72.5, Puls 60, Spiess 92, Siła i Światło 85, Chodorów 143, Warsz. Cukier 35, Lilpop 27.75, Modrzejów 10.5, Norblin 60, Ostrowieckie 58, Parowozy 20, Pociask 2.65, Rudzki 18, Starachowice 19.25, Żyrardów 8, Borkowski 4.5, Jabłkowscy 3.9.

PAWEŁ JEWDOK
apostoł „czcicieli dobrego ducha".
(Do artykułu obok).

„Apostoł" ze złamaną nogą

Głosiciel nowej sekty „czcicieli dobrego ducha"

nazywa Warszawę współczesną Sodomą

WARSZAWA, 11.6.

Na Kresach Wschodnich dobrze jest znany 40-letni Paweł Jewdok, który występuje

w roli proroka

i wygłasza do ludzi podniosłe kazania.

Pochodzi on ze wsi Stachowo w województwie Poleskiem. Ojciec jego był rybakiem nad Prypecią.

Jewdok ubrany jest w kożuch, w białą, powłóczystą szatę i płaszcz niebieski. Na głowie ma niebieski kołpak, w ręku długi kij.

Włosy nosi długie, spadające w lokach na ramiona. Zarost goli.

Od najmłodszych lat zdradzał tendencje w kierunku nowatorstwa religijnego. Jak sam powiada ma „poczucie od Boga, aby iść w ślady apostołów i wędrować po Polsce i świecie całym, tak jak apostołowie czynili".

Mieni się apostołem sekty

„czcicieli dobrego ducha".

W przemówieniach swoich piętnuje wszelkie kłamstwo i złość ludzką, a głosi miłość i prawdę.

Na początku wojny wzięty był do wojska rosyjskiego, skąd jednak uciekł. Jak twierdzi bowiem — za bijać nie wolno i on nie mógł

przykładać ręki

do wielkiej zbrodni, jaką była wojna światowa.

Umysłowość tego człowieka sta nowi jaskrawy przykład

wszelkich sprzeczności

i pomieszania pojęć. Operuje on chaotycznemi cytatami z biblji, zaprawionemi w swoisty sposób

wszelkiemi zabobonami,

wyniesionemi z rodzinnego Polesia, i zebranemi również po innych okolicach.

Jewdok niewątpliwie jest na stopie wojennej ze zdrowemi klepkami w głowie i stanowiłby ciekawy objekt dla psychjatrów.

Osobliwy ten prorok odnosi się do Warszawy z wyraźną niechęcią. I twierdzi on, że

Warszawa jest współczesną Sodomą

i jak owo miasto biblijne, tak i naszą stolicę spotka zagłada bowiem grzechy warszawiaków są wielkie i zasługują na najwyższą karę.

Jewdok nigdyby do Warszawy nie przyszedł, gdyż nie chce kalać się atmosferą grzechu. Ale spotkał go w drodze wypadek,

złamał nogę.

Musiał się więc leczyć.

— Dobrzy ludzie dali mi pieniędzy na drogę i przyjechałem—mówi. Leczyć się musiałem, ponieważ **posłannictwo moje jeszcze niesko czone...**

Po przebyciu czteromiesięcznej kuracji w szpitalu Przemienienia Pańskiego „prorok" udał się do kancelarji cywilnej p. Prezydenta po zapomogę na wyjazd z Warszawy. Skierowano go do wydziału opieki społecznej, gdzie

otrzymał ulgę kolejową.

Zazwyczaj Jewdok odbywa podróże pieszo. Obecnie zrobił wyjątek, gdyż jeszcze nie czuje się zupełnie dobrze.

Po załatwieniu formalności w wydziale opieki społecznej „prorok" udał się do pobliskiej restauracji „Dziekanki". Tam pokrzepił się

talerzem zupy —

wódki stanowczo odmówił — i pojechał dalej, strzepując z ubrania swego pył, po grzesznem mieście Warszawie.

Miljarder amerykański J. Rock feller

obywatelem honorowym harcerstwa amerykańskiego. Na zdjęciu Rockefeller ofiaruje swym przyjaciołom harcerskim swe osławione datki: Lo centów amerykańskich.

Walka z plagą kłusowników

Leśniczy w obronie życia

położył trupem dwu złodziejów leśnych

BYDGOSZCZ, 11.6. Wczoraj wieczorem leśniczy Brzoza, obchodząc swój rewir w nadleśnictwie Starolata w powiecie toruńskim natknął się na dwu niebezpiecznych, znanych kłusowników, 25-letniego Leona Malikowskiego i 25-letniego Anastazego Staszewskiego.

Wezwani do zatrzymania się kłusownicy zdjęli z ramion dubeltówki, usiłując strzelać w kierunku leśniczego, jednak ten zdążył oddać kilka strzałów kładąc obu trupem na miejscu. (K.).

Pu ... artystki

Piękna aktorka filmowa Annie O'Donny — ze swym wychowankiem — młodym słoniem, na kalifornijskiej plaży.

Dzieci ślepem narzędziem zbrodniczej matki

okradały kościoły z wotów

KATOWICE, 11.6. W kościele parafjalnym w Rydułtowach w powiecie rybnickim przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży 13-letniego Ryszarda Gambalczyka i jego 11-letnią siostrę Jadwigę.

Małoletnich świętokradców oddano w ręce policji, gdzie zeznali że do kradzieży namówiła ich matka.

Podczas rewizji w domu Gambalczykowej znaleziono wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży, między innemi szereg wotów kościelnych. Wszystkie te kradzieże popełniły dzieci z namowy matki. (W.).

Czytajcie
Przegląd Sportowy

Willa-autobus

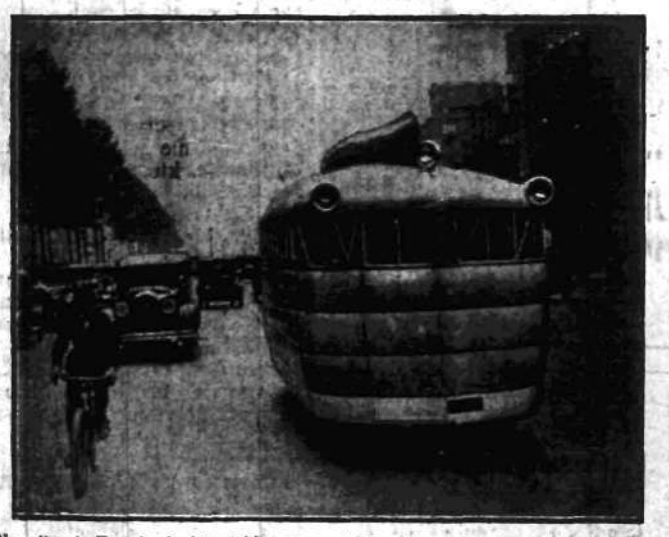

Na ulicach Paryża budzi niekłamany entuzjazm i zachwyt zgrabny autobus wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia mieszkaniowe. Willa - autobus jest marzeniem dla wszystkich miłośników turystyki.

Propaganda lotnictwa w Niemczech

Najmłodsze pokolenie przyszłych pilotów i obserwatorów z zajęciem studjuje tajniki lotów bezsilnikowych.

Woźny „Polminu" defraudantem

Skradł kasę podręczną

i podpalił składy naftowe

ŁÓDŹ, 11.6. Wczoraj o godz. 4-ej rano wybuchł w składach „Polminu" w Tomaszowie Mazowieckim pożar. Wezwana straż pożarna zdołała stłumić ogień, zanim przybrał on większe rozmiary.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia, którego sprawcą był woźny „Polminu" Bohdan Kozłowski.

Kozłowski uciekł z Tomaszowa, zabierając z sobą podręczną kasę.

W powietrzu, wodą i lądem

Przestrzeń między miastami A i B można przebyć samolotem w ciągu 12 godzin, wyścigową motorówką w 30 godzin, zaś autem w ciągu 20 godzin. Jaka jest odległość między miastami A i B, jeśli szybkość samolotu równa się sumie szybkości auta i motorówki, a różnica między szybkościami samochodu i łódki wynosi 60 kilometrów na godzinę.

Morderca „Czarnej Mańki"

skazany na karę śmierci

Proces robotników polskich w Niemczech

BERLIN, 11.6. Po trzytygodniowej rozprawie przed sądem w Neustrelitz zapadł wczoraj wyrok w procesie polskich robotników sezonowych, oskarżonych o zamordowanie robotnicy znanej jako „Czarna Mańka".

Przed sądem stanęli polscy robotnicy sezonowi Rogala, Boguski z żoną i Kwalisz. Zorganizowali oni bandę, która dokonywała licznych włamań.

„Czarna Mańka" groziła im z zazdrości denuncjacją przed policją, za co została zamordowana. Głowę dziewczyny znaleziono w lesie, reszty ciała nie udało się odnaleźć.

W wyniku procesu Rogala skazany został na śmierć Boguska uniewinniona, reszta oskarżonych otrzymała kary więzienia.

Czytajcie KINO
wielobarwny tygodnik

ROZWIĄZANIE ZADANIA
z dn. 28 maja br.
Tragarze wnoszą kanapę.
ROZWIĄZANIE ZADANIA
z dn. 3 czerwca br.

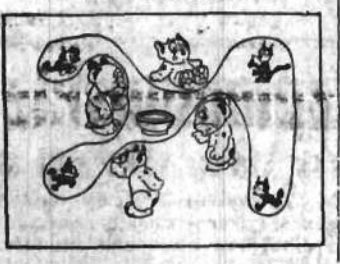

Wspaniały skok ...

wykonany na kongresie olimpijskim w Berlinie przez wychowankę szkoły gimnastycznej Fontany w Berlinie.

Bojownicy nowej mody męskiej

Grupa studentów angielskich walczących o prawo noszenia na codzień krótkich pantalonów męskich.

H. HILGENDORFF 16

JA, CZY NIE JA?

(WIĘZIEŃ 712)

Wargi komisarza były twarde i brutalne. Dłoń jego spoczywała na rewolwerze i Lestman miał pewność, że dłoń ta, w pewnych okolicznościach potrafi działać bardzo szybko.

— Nie, — powiedział Lestman zachrypniętym głosem:

Rzeczywiście zaprzeczanie jest bezcelowe, co do tego nie miał żadnej wątpliwości.

Zaciągnął się chciwie kilka razy papierosem.

— Może są to ostatnie pociągnięcia, — pomyślał z goryczą.

— Cieszy nas to, że ma pan o nas dobre zdanie, — powiedział komisarz, a Lestman aż zęby zacisnął, słysząc te ironiczne słowa.

Znowu otworzyły się cichutko drzwi za plecami policjantów. Lestman wiedział, że Larry czeka na rozkaz. Ale nie wydał rozkazu. Zacisnął pięści i obliczał, czy zdąży zdruzgotać policjantom szczęki, zanim oni chwycą za broń.

Urzędnik sięgnął już jednak do kieszeni.

Muskuły Lestmana były napięte, pięść była twarda i ciężka jak kawał żelaza.

Ale urzędnik zamiast kajdan lub rewolweru, wyjął z kieszeni jakąś fotografję. Napięcie zelżało.

Urzędnik podał fotografję Lestmanowi.

Była to fotografja więzienna— jego, Lestmana...

— Gra skończona, — powiedział komisarz.

— To ja jestem, — odrzekł głucho Lestman.

Czuł bolesny skurcz krtani. Przeklinał głód życia, który zapłonął w nim teraz bardziej szalony i gorący, niż w ciągu tych całych ostatnich dziesięciu lat.

— W barze Kolibri, — komisarz chciał znowu coś powiedzieć, ale Lestman machnął tylko ręką.

— Wszystko jedno. Gra jest skończona. Zwiążcie mnie, zanim zrobię jakie głupstwo... — wyciągnął do policjantów ręce, zagryzł usta aż do krwi, poczuł dziki szum w uszach, a przez muskuły przelatywały skurcze. Te pięści pragnęły walki.

Nagle usłyszał szalony śmiech. Otworzył oczy, które przymknął na chwilę. Spojrzał na twarze obu policjantów — były wykrzywione śmiechem.

— Wspaniale, panie konsulu!

— Jest pan wielkim aktorem!

— Co znaczy ta ironja, — zapytał Lestman z goryczą. Nie mógł zrozumieć, dlaczego ci policjanci tak z niego szydzą.

Ze wzrastającem zdziwieniem przekonał się jednak, że to nie była ironja, że ten śmiech był szczery, prawdziwy.

— O nie, inaczej niż pan, zachowywał się ten przekl... Paweł Lestman, — powiedział komisarz i otarł sobie łzy z oczu, wywołane śmiechem.

— Tamten kopał wstrętnie, gryzł, drapał, jak kot. Była to obrzydliwa scena, zanim zdołaliśmy założyć mu kajdany. Potem płakał i skamlał jak małe dziecko. Znaleźliśmy przy nim kupę pieniędzy i czek z pańskim podpisem, panie konsulu! To nas naprowadziło na myśl, że musiano pana oszukać. Dowiadywaliśmy się w barze Kolibri. Tam powiedziano nam, że ten łajdak przyczepił się do pana. Uderzyło pana zapewne istotnie przedziwne podobieństwo Lestmana do pana, zaprosił go pan do stolika... a on, w podzięce za to, okradł pana. O tak, ten Paweł Lestman skończył już swoją grę i to całe zapieranie się nic mu nie pomoże.

— Ha, ha!

— A czy on się wypiera? — zapytał Lestman. Głos jego miał tak wysoki ton, że się załamał. Przed oczami tańczyły mu twarze policjantów w jakiejś mgle, jak balony dziecinne: w górę i na dół, w górę i na dół.

Czy policjanci mówili prawdę, czy też tylko udawali?

Lestman był ogromnie rozdrażniony, zgniótł papierosa, poparzył sobie palce, ale nawet tego nie poczuł.

— Oczywiście, że wyparł się! Był zupełnie oszalały!

— Jakto?

— Utrzymuje on, że to są jego pieniądze. Jego czek i... i—twarz policjanta zalała czerwona fala krwi.

— I utrzymuje, że to on właśnie jest Bennem Aramem,— rzekł Lestman przez zaciśnięte zęby.

Urzędnik aż podskoczył.

— Do djabła, skąd pan o tem wie, panie konsulu?

Paweł zauważył błysk nieufności w oczach komisarza. Ale tylko ieciutki błysk.

...chwila jeszcze i mógł ten błysk zamienić się w płomień. Policjant mógł poznać, zrozumieć prawdę.

Lestman poszedł wolnym krokiem w kierunku dzwonka. Czuł lekkie drżenie w kolanach. Twarz jego, odwrócona teraz od policjantów, była pełna męki.

— Stawiam teraz na niebezpieczną kartę, — powiedział sobie Lestman i nacisnął dzwonek.

Jan zjawił się natychmiast. Był on jeszcze bardzo blady, krople potu błyszczały na jego czole. Lestman dostrzegł po za jego plecami, w cieniu sieni, barczystą postać Larrego.

— Janie, do więzienia przyprowadzono jakiegoś przestępcę, który utrzymuje, że jest Bennem Aramem, ja zaś oszustem...

Odwrócił się nagle do komisarza i rzekł:

— Nieprawda, panie komisarzu, tak to zdaje się było?

— Tak... — zawołał komisarz, — ale my...

— Naślepiej się jednak upewnić, — roześmiał się Lestman. Komisarz urwał w pół zdania.

— A więc, Janie, jesteś u nas już dwadzieścia lat. Czy masz jakieś wątpliwości co do identyczności mojej osoby?

— Panie konsulu, policja naprawdę nie powinna stroić podobnych żartów... — odpowiedział Jan, rzucając złe spojrzenie w stronę policjantów.

(D. c. n.).

Lustracja Magistratu m. Białegostoku

PRZEZ KOMISJĘ WOJEWÓDZKĄ

W dniu wczorajszym rozpoczęła się szczegółowa lustracja Magistratu m. Białegostoku przez Komisję pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Administracyjnego Województwa p. D-ra Witteka.

Lustracja ta zapowiedziana już przed miesiącem nie mogła się odbyć z powodu choroby Nacz. Wydz. Sam. p. C. Galasiewicza. Ponieważ jednak choroba p. Nacz. Galasiewicza wymaga jeszcze dłuższej kuracji, dlatego zadecydowano przeprowadzić lustrację bez jego udziału przy pomocy dobieranych sił fachowych i ekspertów.

Z Komitetu Obchodu uczczenia ofiar mordu bolszewickiego

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Robotników Katolickich (Rynek Kościuszki Nr. 1) odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu ku uczczeniu ofiar mordu bolszewickiego w r. 1920, na którem przewodniczący poszczególnych sekcyj złożą sprawozdania z dotychczasowej pracy. Specjalne zaproszenia do członków rozesłane nie będą.

Wszyscy do szeregów Czerwonego Krzyża

Delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża w celu werbowania nowych członków zwiedziła cały szereg instytucyj. W Magistracie p. prez. Hermanowski przyrzekł delegacji poprzeć prośbę aby pracownicy miejscy gremjalnie zapisywali się w poczet członków Czerwonego Krzyża. Podobnie przychylnie stanowisko zajęła Elektrownia, Monopol Spirytusowy, Inspektorat Pracy, Kasa Chorych, Wodociąg i t. d.

Zmiana lokali policyjnych

Władze policyjne zarządziły, aby od dziś komisarjat policji na miasto (I komisarjat—Lipowa 47) został przeniesiony do lokalu komendy powiatowej (Warszawska 3), a komenda powiatowa do lokalu IV komisarjatu (ul. Grunwaldska). IV komisarjat ulokowany zostanie w lokalu I komisarjatu.

Las w płomieniach

Onegdaj strażak miejski zauważył z wieży obserwacyjnej dym w kierunku Zabłudowa. Straż zaalarmowała policję, która ustaliła, że pożar wybuchł w lasach majątku Tylwice gm. Zabłudów. Ogień zniszczył młody las wartości 40.000 zł. Akcję ratunkową prowadzili robotnicy firmy leśnej „Silvexport" w liczbie 100 osób.

Z powodu święta ludność okoliczna nie wzięła udziału w akcji ratunkowej.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w lesie.

Śmierć pod kołami pociągu

Na 7 klm szlaku kolejowego Białystok - Wołkowysk pociąg pośpieszny nr. 704, zdążający z Wołkowyska do Białegostoku przejechał kobietę. Ponieważ zwłoki zupełnie zmasakrowało nie można ustalić tożsamości zabitej.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że denatka nazywa się Regina Maślińska, zam. przy ulicy Ciepłej 6 w Białymstoku.

Pożar w Kamionce

We wsi Kamionka w zabudowaniach Kazimierza Olszewskiego wybuchł pożar. Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na zabudowania gospodarcze braci Olechnów.

Straty wynoszą 10.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Jasionówki i Korycina oraz okoliczna ludność.

Drogo zapłacił za pośpiech

Szeregowiec 3 bataljonu 42 p. p. w Osowcu Wacław Iwanicki wskakując do pociągu towarowego, będącego w biegu, upadł pod wagon. Koła obcięły mu stopę.

Figiel, który mógł się gorzej skończyć

Na szosie w pobliżu wsi Złota Wieś złośliwi sprawcy położyli drąg, wskutek czego przejeżdżający samochód, prowadzony przez szofera Bronisława Żukowskiego uległ częściowemu uszkodzeniu.

Renowacja alei 11-go listopada w Zwierzyńcu

Z dniem dzisiejszym przystąpił Magistrat do renowacji szosy zwierzynieckiej (Aleja 11-go Listopada), głównej arterji komunikacyjnej i spacerowej w Parku 3-go Maja i w Zwierzyńcu. Wzmianka „Dziennika Białostockiego" z przed tygodnia o oddaniu robót renowacyjnych przedsiębiorcy M. Sniadowskiemu nie potwierdziła się o tyle, że roboty te przeprowadzać będzie Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych (Państwowy Zarząd Dróg) za cenę kilkanaście tysięcy niższą od ceny przetargowej za jaką miał uzyskać tę robotę p. Sniadowski. Obniżenie ceny ofertowej i przyjęcie robót przez Okr. Dyr. Robót Publ. nastąpiło po przeprowadzeniu b. szczegółowej dyskusji i ponownej kalkulacji kosztorysu robót.

Unieważnienie przez Urząd Wojewódzki (Okr. Dyr. Robót Publ.) przetargu i uchwały Magistratu o zatwierdzeniu przetargu, na korzyść M. Sniadowskiego, jak również przeprowadzenie nowych kalkulacji kosztorysowych i oddanie robót renowacyjnych szosy Państwowemu Zarządowi Dróg nastąpiło na skutek uwag przytoczonego wyżej artykułu „Dziennika".

Obchód Setnej Rocznicy

POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W związku ze zbliżającą się Setną Rocznicą Powstania Listopadowego powstał w Warszawie Ogólno-Polski Komitet Obchodu tejże rocznicy pod przewodnictwem Prezydenta st. m. Warszawy inż. Z. Słomińskiego.

Na terenie województwa białostockiego inicjatywę popancia tej akcji powzięło Towarzystwo „Lechja". Zarząd Główny zwołuje dziś o godz. 19-ej w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu, na które zaproszono przedstawicieli wszystkich warstw społecz.

Żywe słowo ze sceny

Obwód Północny Związku Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku wystosował do swoich kół w Ostrołęce, Kolnie, Augustowie, Suwałkach, Grajewie, Mławie i Przasnyszu pismo, w którem komunikuje, iż Grodno ma zamiar stworzyć wojewódzki teatr objazdowy celem dostarczania ludności żywego polskiego słowa ze sceny, wobec czego zaleca się popieranie tej imprezy w powiatach nagranicznych.

Przysypany ziemią

Podczas kopania kanału pod rury kanalizacyjne przy budowie Szpitala Psychjatrycznego w Choroszczy został przysypany ziemią po szyję robotnik Jan Gogol. Przewieziono go niezwłocznie do szpitala w Białymstoku.

Chciał skorzystać z okazji

Podczas odpustu w Turośli-Kościelnej władze policyjne wykryły u Józefa Więcka kilkadziesiąt butelek wódki, przeznaczonych do potajemnego wyszynku. Wódkę skonfiskowano.

Karambol samochodu z rowerzystą

Na szosie Białystok—Zielone samochód półciężarowy uderzył w bok jadącego na rowerze Michała Sosnowskiego. Cyklista odniósł kilku ran, zaś rower został częściowo połamany.

OGŁOSZENIE.

W dniu 16 czerwca r.b. o godz. 13-ej przy przystanku kolejowym Czarny Blok w tartaku odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na budynki mieszkalne i tartaczne oraz 3 tráki.

Szczegółowe informacje udziela Nadleśnictwo Państwowe Białystok poczta Wasilków w Katrynce, telefon Nr. 9 Czarna Wieś w godzinach urzędowych.

NADLEŚNICTWO PAŃSTWOWE BIAŁYSTOK.

Tragiczna śmierć konduktora

Na torze kolejki leśnej wąskotorowej na Stoczku w Białowieży w odległości około 500 m. od remizy w czasie spinania wagonów, naładowanych klocami, 22-letni konduktor Władysław Doroszkiewicz, został przygnieciony klocem. Doroszkiewicz poniósł śmierć na miejscu.

Zatrzymanie dezertera

Posterunek policji w Goniądzu zatrzymał dezertera 42 p. p. szer. Antoniego Kisło, który w r. 1922 zbiegł ze swej formacji w Osowcu do Niemiec. Kisło przekazano żandarmerji.

Pod zarzutem dzieciobójstwa

Posterunek policji w Trzciannem zatrzymał 36-letnią wdowę Wincentę Kopycę pod zarzutem zabójstwa noworodka. Zabójczyni zwłoki dziecka zakopała w piwnicy swego domu. Podczas badania zatrzymana twierdziła, że dziecko urodziła nieżywe.

Sekcja zwłok niewątpliwie wyjaśni przyczynę śmierci.

Znów autobus i rower

Na 10 klm szosy baranowickiej jadąca na rowerze Stanisława Piotrowska (ul. Kozłowska) wpadła pod autobus 77070 „Michałowianka", prowadzony przez szofera Władysława Bielczyka. Cyklistka doznała złamania nogi.

Tymże autobusem odwieziono ją do Białegostoku.

Ogień z iskry od żelazka

W podwórzu domu nr. 9 przy ul. Fabrycznej podczas rozdmuchiwania żelazka przez ucznia krawieckiego Chaima Giejera iskra wpadła na wiszące na płocie suche szmaty, które zapaliły się. Sąsiedzi wspólnemi siłami ugasili ogień.

Zderzenie autobusu z motocyklem

Przy zbiegu ulic Warszawskiej i św. Jańskiej autobus, prowadzony przez szofera Michała Werela zderzył się z motocyklem, prowadzonym przez Antoniego Kucharskiego. Zderzenie nastąpiło z winy motocyklisty, który nie dawał sygnału ostrzegawczego.

Obaj szoferzy doznali lekkiego uszkodzenia ciała.

KOMUNIKAT.

Rozkaz sokoli

Dnia 14 bm. o godz. 18 m. 30 winni się stawić wszyscy druhowie i druhny na ogólną zbiórkę Gniazda. Mundurowi w mundurach.

Jednocześnie powiadamia się, że w niedzielę odbędzie się wycieczka.

Prezes
Chrząstowski.

Wystrzegać się naśladownictw o podobnem brzmieniu

RESTAURACJA
Resursy Obywatelskiej
ul. Sienkiewicza 1.
Wydaje obiady klubowe po 1 zł. 50 gr.
Wejście bezpłatne, najpiękniejszy lokal w Białymstoku.
Bufet obficie zaopatrzony w nowalijki sezonowe
Przyjmujemy obstalunki na miejscu i na miasto w każdej ilości
Kuchnia pod kierownictwem wybitnego fachowca
ZARZĄD BUFETU.

Teatr „PALACE" 3 gościnne występy 3
Rosyjskiego Teatru Dramatycznego
jedynego stałego zespołu zagranicą z siedzibą w Rydze
Do zespołu należą wybitni artyści b. teatrów rosyjskich w Moskwie, Petersburgu i Kijowie
Niedziela 15 czerwca **Mieszkanie Zojki** Sztuka w 4 akt. M. Bułgakowa
Poniedziałek 16 czerwca **Człowiek z teką** sztuka w 4 akt. A. Fajko
Wtorek 17 czerwca **Gniazdo szlacheckie** inscen. w 11 obr. I. Turgeniewa
Szczegóły w afiszach. Bilety w kasie teatru „Palace"
Początek punktualnie o godz. 8-ej m. 30

Dziś ostatni dzień
„APOLLO" CENY MIEJSC dla dzieci i młodzieży szkolnej do lat 17 od 75 gr. dla dorosłych . . . . . od zł. 1.25
Początek o godz. 620, 820, 1020
Rewelacyjny film polski ze śpiewami
HALKA
Dramat miłości i rozpaczy na tle opery ST. MONIUSZKI
w roli tytułowej *ZORIKA SZYMAŃSKA*
Cudowne arje solowe i chóry: „Gdyby rannym słonkiem" „Szumią jodły", „I ty mu wierzysz", „Po nieszporach przy niedzieli", „Modlitwa w kościołku"
odśpiewają specjalnie zaangażowani **Felicja Walicka, Rudolf Czerny i Chór**
BRONISŁAW BRONOWSKI w nowym repertuarze
PONADTO Specjalna ilustracja ŚPIEWNO-MUZYCZNA powiększonej orkiestry na tle najcudowniejszych pieśni nieśmiertelnego MONIUSZKI.

Początek: 615, 815, 1030 Ceny od zł. 125 **„MODERN"** DZIŚ **Premjera**
Monumentalny film śpiewno-dźwiękowy
czarująca, słodka uwodzicielska
COLEEN MOORE
i przepiękny amant ekranu **NEIL HAMILTON**
w wspaniałym śpiewnym filmie p. t.
ROMANS WSPÓŁCZESNEJ PANNY
nad program
ARJA Z OPERY „RIGOLETTO" wykonują artyści OPERY NEW JORKSKIEJ
NA SCENIE:
WYSTĘPY ARTYSTÓW
Larissa Alexia
Artystka teatrów „Perskie Oko" i „Nowości"
Duo Janaszkowie
Duet charakterystyczny, śpiewno - taneczno - muzykalny
Stefan Zwirski
humorysta piosenkarz
NOWY, PIERWSZORZĘDNY PROGRAM

Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku
OGŁASZA PRZETARG
na budowę około 10 domów mieszkalnych, 10 obór murowanych i 10 stodół drewnianych w rozparcelowanych majątkach państwowych powiatów: Suwalskiego i Augustowskiego.

W ofercie należy podać jaka ilość budynków i w jakich powiatach oferent podejmuje się wykonać.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę ..... w pow. ....." należy nadsyłać lub składać do dnia 28 czerwca b.r. do godz. 12-ej w Wydziale Technicznym Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ul. Kilińskiego Nr. 2 pokój Nr. 3 — poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, złożonej w gotówce lub papierach wartościowych, przewidzianych odnośnemi przepisami Ministerstwa Skarbu na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku

Potrzebne formularze t. j. plany, ślepe kosztorysy można nabyć osobiście lub przez pocztę w Okręgowym Urzędzie Ziemskim za opłatą 5 zł. za plan i ślepy kosztorys domu mieszkalnego, obory lub stodoły i warunki przetargowe jako zwrot kosztów własnych. Tam też można przejrzeć ogólne i szczegółowe warunki budowy.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo

PREZES
Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku
(—) Inż. Kiedrzyński

Białystok, dn. 6 czerwca 1930 r.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Popierajcie P. C. K.

Potrzebne amatorki do teatru objazdowego. Zgłaszać się: ulica Lipowa, Hotel „Palace", pokój 22 do 14 czerwca.

Potrzebni amatorzy do teatru objazdowego. Zgłaszać się ulica Lipowa, Hotel „Palace" pokój N 22 do 14 czerwca.

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Odzyskało zdrowie używającego słynnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki-Apteka.

Zgubiono książkę domową wyd. przez Magistrat Białostocki na imię Mej lacha Mielnickiego, zam. Białystok Marjampolska 22.

Zgubiono książkę domową wyd. przez Magistrat Białostocki na imię Natalji Lorent, zam. Białystok, Białostocczańska 27.

Zgubiono broszkę „Kamieja" różowa pamiątkowa uczciwy znalazca zwróci do Adm. Dzien. za wynagrodzeniem

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie na imię Marji Hermanowskiej, zam. Białystok, ul. Staro-Bojarska 3. Znalazca otrzyma wynagrodzenie.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)